

# SPRAWOZDANIA

KOŁA C. K. KONSERWATORÓW I KORESPONDENTÓW  
GALICYI WSCHODNIEJ.

TEKA tom III.

SIERPIEŃ — PAŹDZIERNIK 1903.

Nr. 11 — 13.

## SPRAWY BIEŻĄCE.

**Ustawy cechowe.** Podpisany konserwator ocenił akta i zapiski nadesłane przez pana K. Notza, nauczyciela dawniej w Nadwornie, a obecnie w Nisku. Akta te są ustawami cechowymi w formie dokumentów, wystawionych przez dziedziców, a odnoszą się głównie do powiatów nadworniańskiego i kołomyjskiego. Najstarszy dokument, ustawa cechowa Magistratu m. Kołomyi dla szewców, pochodzi z r. 1632; inne są późniejsze: przepisy Jerzego Jana Kuropatwy dla kuśnierzy z r. 1714; Ignacego Sapięhy dla tkaczy z r. 1743 i 1745; Ignacego Cetnera, wojewody bełskiego dla krawców żydowskich z r. 1775. Nadto znajdują się między tymi dokumentami podania do cesarza z r. 1782 w sprawach cechowych i opisy granic Mikuliczyna i kilkunastu wsi. Drugą część stanowią zapiski p. Notza o rozmaitych zabytkach krajowych. Koło konserwatorów uchwaliło złożyć archiwalia te za zgodą p. Notza w Archiwum aktów ziemskich i grodzkich, zapiski zaś w Archiwum Koła konserwatorów dla użytkowania przy inventaryzacji zabytków. Zarazem postanowiono wyrazić p. Notzowi podziękowanie i uznanie za jego pracę dla Koła. (*Kons. Dr. Kętrzyński*).

**Krzywcze.** P. Szmarja Melzer, właściciel dóbr Krzywcze, usprawiedliwiając się wobec uczynionego mu przez Koło konserwatorów zarzutu, oświadczył, że wiadomość jakoby rozbierał i niszczył ruiny zamku polega na mylnej informacji. Zapewnił też, że, pojmując całą doniosłość obowiązków, ciężących na nim jako na właścicielu zamku, umie uszanować pamiątki narodowej przeszłości. Wobec tego Koło zaapelowało do obywatelskiej ofiarności p. Melzera i wyraziło życzenie, aby własnym, zapewne niewielkim kosztem odnowił bramę wjazdową, która grozi runięciem. (*Kons. Dr. Finkel*).

**Halicz.** Koło konserwatorów, zbadawszy przysłane przez J. Exc. Ks. Metropolite Sze-

ptyckiego plany zamierzonej restauracji cerkwi pod wezwaniem Narodzenia Chrystusa Pana w Haliczu i polegając na sprawozdaniu wydelegowanej na miejsce komisji konserwatorskiej oraz na fachowej opinii p. J. Hochbergera, dyrektora m. urzędu budow. — orzekło co następuje:

a) cerkiew rzeczona, jako jedna z najdawniejszych budowli murowanych w kraju, zasługuje w pełni na konserwację i umiejętną restaurację.

b) Podstawą restauracji powinno być zachowanie wszystkich tych szczegółów starej birantyńskiej architektury, w jakich się dotąd cerkiew zachowała.

c) Warunkowi temu czyni w zasadzie załość plan prof. Lewińskiego, lecz projektowana przezeń płaska kopuła, jakkolwiek zgodna z duchem stylu bizantyńskiego, ze względu wszakże na niskie położenie samej cerkwi byłaby dla niej mniej odpowiedną, bo czyniłaby całą budowę zbyt przytłoczoną.

Koło konserwatorów postanowiło, przyjmując i zatwierdzając w zasadzie ów plan przesłać zarazem J. Exc. Księdzu Metropolicie dwa inne projekty kopuły, sporządzone szkicowo przez architekta miejskiego p. Łużeckiego, z których projekt Nr. 1 uznano za odpowiedniejszy. Koło nie sprzeciwiałoby się atoli jeszcze pewnym zmianom kopuły w stylu ściśle bizantyńskim.

Jakkolwiek dotychczasowe rozkopy, dokonane wewnątrz i zewnątrz cerkwi rozwiły dostatecznie hipotezy, jakoby ta cerkiew była cerkwią soborną, zawierała groby kniazów i biskupów ruskich i t. d.

Koło konserwatorów atoli, pragnąc raz na zawsze usunąć wszelkie wątpliwości w tym względzie a tem samym podstawę do polemiki na przyszłość przeznaczyło ze swych funduszków kwotę dwustu koron na rozkopanie wnętrza przed Ikonostasem aż do spodu fundamentów.

Zarazem uchwaliło Koło, że ze stanowiska konserwatorskiego nie zachodzi obecnie żadna

przeszkoda co do wypłacenia do rąk Księdza Metropolity subwencji uchwalonej na restaurację halickiej cerkwi.

**Lwów.** Z powodu doniesienia dzienników o zniszczeniu pięknego zabytku ruskiej przeszłości i architektury we Lwowie, ruskimi rękami, konserwator prof. dr. Antoniewicz ogłosił list następujący: „Wiadomość o burzeniu i przekształceniu pięknej oficyny stauropigialnej, okazała się niestety zupełnie prawdziwą. Zniesiono dach, zniesiono powagę na piętrze, belki pięknie profilowane o bogatej ornamentyce i polichromii (naturalnie „dla porządku“ pobielonej), te ciekawe i ważne zabytki zdobnictwa swojskiego, w połowie już wyrzucono i to w tak barbarzyński sposób, że obłamano gzymsy w kondygnacji parterowej! To wszystko stało się w stolicy kraju, za konsensem magistratu i bez uwiadomienia konserwatora!! Przed czterema laty wniosłem prośbę do magistratu o uwiadomienie mnie o każdym wydanym konsensie na budowy lub przebudowy prywatne, po roku otrzymałem pismo donoszące mi, że magistrat do mej prośby się przychylił. Ale od trzech lat również nie otrzymałem ani jednego uwiadomienia! Moja trzechkrotna interwencja osobista u pana prezydenta skutku żadnego nie odniosła. Co więcej, nie uwiadomiono mię nawet o zamierzonych rekonstrukcyach budowli publicznych. Nie pojmuję, jak instytut stauropigialny o celach kulturalnych i oświatowych, i posiadających własne muzeum, mógł na taką barbarę zezwolić. Jeżeli okazała się konieczność umieszczenia drukarni stosownie do nowoczesnych wymagań, to, sądzę, należało tę zupełnie banalną budowę frontową przemienić na drukarnię, muzeum zaś przenieść do tych pięknych pamiątkowych sal dawnej drukarni. Sale te odpowiednio odrestaurowane, po wymianie spróchniałych belek, mogłyby być prawdziwą ozdobą i niejedno muzeum byłoby Instytutowi stauropigialnemu takiego umieszczenia pozazdrościło! Ale o tem sądzić można rozmaicie. O postępowaniu magistratu zaś dwóch zdań być nie może. Wydanie konsensu na zupełne zniesienie dawnej oficyny bez zachowania nawet frontowej ściany, jest dla mnie niepojętem! Nieuwiadomienie zaś konserwatora o tym wydanym konsensie trzeba przecież raz stanowczo napiętnować. Kilkakrotnie tak w Kole konserwatorów jak i pismach do komisji centralnej podnosiłem te wprost niemożliwe stosunki, ostatni raz i najdobitniej przed rokiem, kiedy właśnie z powodu tych

stosunków z magistratem wniosł rezygnację moją z urzędu konserwatora, której komisja centralna atoli nie przyjęła. *Prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz*, konserwator dla m. Lwowa. Lwów, 16 lipca 1903.

**Lwów.** (Przebudowy starych kamienic) Skutkiem stanowczej interwencji konserwatora m. Lwowa z powodu zburzenia bez jego wiedzy oficyny stauropigialnej, przedkłada obecnie — od 1. września b. r. począwszy — Magistrat lwowski każdą prośbę o konsens na demolację względnie rekonstrukcję Koła konserwatorów do zaopiniowania.

W ten sposób zgodziło się Koło na przeprowadzenie adoptacji w następujących kamienicach: Dr. L. Pawęckiego, Skarbkowska 24.; p. A. H. Zippera, Trybunalska; p. M. Winklera, Rynek 28 (restauracja wewnętrzna); Fundacji wdów i sierot po księżach ruskich we Lwowie, Teatralna 20; p. Samuela Reischera Boimów 11; p. Adolfa Auerbacha, Rynek 14; p. L. Dickera, Ormiańska 33; wreszcie w kamienicy w Rynku l. 2, względnie Dominikańska 2.

Ważniejsze zastrzeżenia ze stanowiska konserwatorskiego uczyniono tylko przy trzech ostatnich; mianowicie co do kamienicy p. Auerbacha zastrzeżono, aby rzeźba pełna nad portalem, przedstawiająca lwa weneckiego, trzymającego tarczę z napisem: „Pax Tibi Marce dixit evangelista meus“ pozostała nietknięta w dotychczasowem miejscu.

Co do kamienicy w ul. Ormiańskiej l. 33, zgodziło się Koło na wybicie nowych drzwi wchodowych od ul. Skarbkowskiej, wyraziło natomiast życzenie, aby drzwi od ul. Ormiańskiej pozostały nadal dla utrzymania symetrii fasadowej tej starej budowy.

Kamienica w Rynku l. 2. jest jednym z najcenniejszych zabytków — tak nielicznych już we Lwowie — dawniej świeckiej architektury. Zbudowana z początkiem XVII. wieku przez patrycyusza Roberta Bandinellogo przedstawia typowy obraz domu patrycyuszowskiego o silnie rustykowanych narożnikach i portalu okrytym bogatą rzeźbą. Koło konserwatorów wydało zatem opinię tej treści, że zamierzona restauracja fasady musi być przeprowadzoną nader starannie i umiejętnie z zachowaniem wszystkich szczegółów dawnej ornamentyki. Tablica pamiątkowa, odnosząca się do późniejszej restauracji — umieszczona od ulicy Dominikańskiej — winna pozostać nietkniętą. Przy tej sposobności przypomniało Koło, że konserwator m. Lwowa już przed 3 laty na

zapytanie Magistratu oświadczył, że wystawa sklepowa, zasłaniająca portal kamienicy ma być stanowczo usunięta, poczem bogato rzeźbiony portal winien być umiejętnie odrestaurowany — na co w całej pełni zasługuje.

(Kons. Prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz).

**Sambor.** (Ołtarz w kościele OO. Bernardynów). Starostwo w Samborze przedłożyło Koło konserwatorów plan zamierzonej rekonstrukcji wielkiego ołtarza w kościele O.O. Bernardynów celem zasięgnięcia opinii konserwatorskiej. Wydelegowany przez Koło korespondent komisji centralnej Dr. Józef Korzeniowski po dokładnem obejrzeniu kościoła i ołtarza w towarzystwie c. k. Starosty, inżyniera Starostwa i miejscowego gwardyana — przekonał się, że należy sprzeciwić się projektowanej przebudowie, przynajmniej co do tych rozmiarów, w jakich zamierza to uczynić Konwent OO. Bernardynów. Ołtarz wielki bowiem doskonale zachowany, w stylu pseudo-greckim o liniach i proporcjach szlachtetnych, ozdobiony rzeźbami figuralnymi, dostrojonymi rysunkiem i kolorem do całości przebudowy nie tylko nie potrzebuje, lecz owszem powinien być starannie utrzymany jako interesujący przykład zastosowania stylu pseudo-klasycznego do budowli i urządzeń kościelnych.

Na podstawie opinii Dra Korzeniowskiego zgodziło się wszakże Koło: 1. na dorobienie zakończenia u góry wielkiego ołtarza (szczyt attyki) którego zdaje się nigdy nie posiadał, aczkolwiek jak to ze stosunku rozmiarów attyki do powierzchni środkowej części ołtarza wynika, zakończenia takiego potrzebuje; — 2. na pomalowanie tła więcej odpowiednio do barwy płaskorzeźb na niem umieszczonych; — wreszcie dla celów kultu, skoro to jest słusznem życzeniem Konwentu OO. Bernardynów; 3. na rozszerzenie istniejącej, względnie zbudowanie nowej mensity, z cyboryum, oraz podmurowaniem i schodami. Bezwzględnie zaś sprzeciwiło się Koło zamierzonemu przez Konwent wyłoceniu kolumn i rzeźb figuralnych dodaniu nowych oraz w ogóle niczem nieusprawiedliwionemu zbarokizowaniu interesującej całości ołtarza.

(Gmach sądu obwodowego) W czasie pobytu w Samborze zwiedził Dr. Korzeniowski w towarzystwie c. k. inżyniera Starostwa także gmach sądu obwodowego, o którym właśnie zatrwających obiegały wiadomości i przekonał się, że obawy były zupełnie usprawiedliwione. Gmach ten, niegdyś kościół i klasztor Bernardynów, który rząd austriacki

skonfiskował w r. 1786, (Bernardyni otrzymali wtedy najpierw klasztor Misyjonarzy, później w r. 1847 kościół Jezuitów) zbudowano w r. 1476; spalony częściowo i zrabowany przez Tatarów w r. 1498 został w najbliższych czasach (do r. 1517.) odrestaurowany. W ciągu drugiej połowy XIX. w. wielokrotnie już groził ruiną, nie restaurowano go jednak nigdy gruntownie: pęknięcia sklepień krzyżowych i beczkowych lepiono gliną i tynkowano tylko starannie.

Zwiedziwszy szczegółowo kaplicę więziennej (górną część prezbiterium dawnego kościoła) o zachowanem jeszcze bardzo pięknem żebrowaniu późnogotyckiem, fatalnie wszakże przez tynkowanie oszpeconem, dalej korytarz gmachu, cele niegdyś zakonne, dzisiaj więzienne, oraz kilka sal — spostrzegł Dr. Korzeniowski prawie wszędzie groźne pęknięcia w sklepieniach dawnych i nowszych (razem więcej niż w dwudziestu miejscach, rozrzuconych po całym gmachu) świadczące niewątpliwie o osłabieniu, uszkodzeniu lub wykruszeniu klucze, tudzież liczne rysy podłużne i poprzeczne w ścianach. spowodowane o ile się zdaje, rozchyleniem się murów. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa poznoszono fascykuły aktów sądowych ze strychów i opróżniono biura.

Koło konserwatorów zwróciło się do Komisji centralnej z wnioskiem poczynienia starań w Ministerstwie sprawiedliwości celem uratowania od zniszczenia tego starożytnego i w zupełności na zachowanie zasługującego gmachu.

Kons. prof. Dr. Finkel.

## KOMUNIKATY.

Rozsyłka kwestyonaryusza w sprawie zabytków starożytnych przyniosła nader ujemne rezultaty: na 270 egzemplarzy kwestyonaryusza nadesłano zaledwie 10 odpowiedzi pochodzących wyłącznie od zarządów dóbr i urzędów parafialnych Nadzieje Koła, że w akcji tej nauczyciele szkół ludowych największe oddadzą usługi, zawiodły zupełnie. Wobec tego Koło musiało zaniechać dalszej wysyłki kwestyonaryusza.

Bardzo pożyteczną i owocną okazała się natomiast działalność p. Karola Notza, nauczyciela w Nisku, któremu Koło udzieliło zapomogi w kwocie 100 k., na inwentaryzację w czasie feryj powiatu bohoredczańskiego i nadwórniańskiego. P. Notz zbadał wszystkie miejscowości powiatu bohoredczańskiego oraz znaczną część powiatu nadwórniańskiego i przedłożył szczegółowe sprawozdanie

ze swych bardzo skrzętnych poszukiwań. Koło postanowiło część tych zapisków wydrukować i dołączyć do jednego z najbliższych numerów „Sprawozdań” jako materiały do inwentaryzacji powiatu bohorodczańskiego.

Konserwator p. Wł. Przybysławski doniósł, że zamierza udać się do Złotnik powiatu podhajeckiego celem przedsięwzięcia poszukiwań archeologicznych w ruinach t. zw. zamku Wilczki.

Koło konserwatorów wniosło do Sejmu petycję o dalszą subwencję na restaurację obrazów historycznych kościoła żółkiewskiego oraz na restaurację bram fortecznych w Okopach św. Trójcy, a nadto poparło petycję: ks. Arcybiskupa Teodorowicza, o subwencję na restaurację archikatedry ormiańskiej we Lwowie, ks. Logi z Siemianówki na restaurację fresków w tamtejszym kościele i komitetu parafialnego w Okopach i w Brzozowie na restaurację kościołów.

### Pomniki historyczne w budżecie krajowym na rok 1903.

W ciągu ubiegłej sesji uchwalił Sejm jako Rubr. VI. budżetu krajowego na r. 1903 wydatki na „pomniki historyczne” objęte pozycjami 180—203 a. w łącznej kwocie 85.866 kor. W r. 1902 uchwalił Sejm na cel powyższy 78.698 kor. obecnie zatem więcej o 7.168 koron.

W szczegółach przedstawiają się wydatki jak następuje:

Poz. 189. Na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacje naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju . . . . . 8.000 Kor.

Poz. 190. Badanie i ocalenie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie . . . . . 1.000 „

Poz. 191. Dla Muzeum narodowego w Krakowie:

a) stała subwencja . . . . . 3.000 „

b) na odnowienie starych cechowych obrazów ruskich, jednorazowo po . . . . . 2.000 „

c) na reorganizację, adoptację i rozszerzenie Muzeum narodowego: I. rata z przyznanych 30.000 K. na lat 5 po . . . . . 6.000 „

Pod poz. 192. umieszczono wydatki na utrzymanie krajowych archi-

wów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie (24.446 K. + 8.000 K.)

Następuje poz. 193. Na restaurację kościoła katedralnego na Wawelu VIII. rata roczna z przyznanej na lat 10 subwencji 200.000 K. . . . . 20.000 Kor.

Poz. 194. Komitet parafialny kościoła WWŚwiętych w Krakowie na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie V. rata (ostatnia) z przyznanych na lat 5 po 4.000 K. 20.000 K. . . . . 4.000 „

Poz. 195. Komitetowi budowy pomnika Ad. Mickiewicza we Lwowie III. rata z przyznanych 20.000 K. na lat 5 . . . . . 4.000 „

Poz. 196. Konwentowi PP. Kларыsek w Krakowie na restaurację Kościoła św. Andrzeja z przyznanych 4.000 K. rata roczna . . . . . 1.000 „

Poz. 197. Zgromadzeniu OO. Augustyanów w Krakowie na restaurację kościoła św. Katarzyny z przyznanych 6.000 K. III. (ostatnia, rata z trzechlecia) . . . . . 2.000 „

Poz. 198. Komitetowi cerkiewnemu parafialnemu w Haliczu na restaurację cerkwi Bogarodziejcy w Haliczu z przyznanych 9.000 K. III. (ostatnia rata z trzechlecia) . . . . . 3.000 „

Poz. 199. Na restaurację kościoła katedralnego obrz. łacińskiego w Przemyślu z przyznanych 10.000 K. w pięciu ratach rocznych, III. rata . . . . . 2.000 „

Poz. 200. Na restaurację zamku w Olesku . . . . . 600 „

Poz. 201. Na restaurację kościoła farnego w Krośnie pierwsza połowa z przyznanych 5.000 K. . . . . 2.500 „

Poz. 202. Na restaurację starożytnej bramy i baszty w Bieczu jednorazowo . . . . . 1.000 „

Poz. 203. Na restaurację cerkwi św. Jana w Drohobyczu jednorazowo . . . . . 600 „

Poz. 203. a. Szaraniewiczzonej Annie wdowie po c. k. prof. Uniwersytetu i konserwatorze dla Galicji wschodniej jednorazowy zasiłek . . . . . 720 „

Taką samą rubrykę w budżecie krajowym na r. 1904. przedstawimy w następnym Nrze sprawozdań.